

Wiosna - 68

Na targowej ladzie towary za 32 mld zł

Tradycyjnym już zwyczajem, bez oficjalnych uroczystości, otwarte dzisiaj zostaną kolejne Wiosenne Targi Krajowe. Tradycyjnym też zwyczajem spotkał się wczoraj z dziennikarzami minister handlu wewnętrznego Edward Sznajder, by poinformować o perspektywach zaopatrzenia na najbliższe półrocze i o organizacyjnych zamierzeniach resortu dla usprawnienia obsługi nabywców. A oto informacja Ministra dotyczące dzisiejszej targowej imprezy.

Na ogromnej powierzchni ponad 72 000 m kw. kilka tysięcy wystawców zgromadziło ekspozycje, reprezentujące ogólną proponowaną handlową produkcję wartości 31,7 mld zł. Największy udział w tej ofercie ma oczywiście przemysł lekki, który wyroby odzieżowe, obuwnicze, dziewiarskie i galanterię wystawiają w Poznaniu oszacował na 17,3 mld. zł. Przemysł spożywczy ma do dyspozycji handlowców wyro-

Dokończenie na str. 2



POZNAN
NIEDZIELA
17
PONIEDZIAŁEK
18
MARZEC
1968
Wydanie A
Nr 66 (7492)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

V Zjazd PZPR
Zalogi melioracji

Wzrost produkcji — rezultatem dodatkowego czynu Wielkopolan

Czyn dla uczczenia V Zjazdu PZPR podjęły już zalogi sektów zakładów przemysłowych w całym kraju. Uczestniczy w nim również wiele zakładów, fabryk oraz przedsiębiorstw rolnych w Wielkopolsce.

Cenne zobowiązania podjęli ostatnio pracownicy Spółdzielni Produkcyjnej „Nowy Świat” w Augustynie pow. Pleszew, którzy wezwali do podejmowania podobnych czynów wszystkie spółdzielnie produkcyjne w kraju. Postanowili oni zwiększyć do 1970 r. produkcję 4 zbóż o 3255 kw. ziemniaków o 3800 kw., buraków cukrowych o 2240 kw., rzepaku o 200 kw., zwiększyć obsadę zwierząt na 100 ha do 160 sztuk trzody chlewnej i 100 sztuk bydła, a poza tym podnieść w hodowli wydajność mleka od krowy do 3500 litrów. Dzięki temu Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna dostarczy państwu 8200 kw. zboża, 3200 kw. żywca i sprzeda 90 000 litrów więcej mleka.

Postanowiono też wybudować 40 mieszkań dla członków spółdzielni oraz dom socjalny, w którym znajdować się będą m. in. przedszkole, sala zabaw dla dzieci, klubokawiarnia, biblioteka, sala widowiskowa, gabinet lekarski, pomieszczenie dla sklepu, łaźnia, pralnia i suszarnia.

Zobowiązania zalogi Huty Szkła w Ujściu opiewała na ponad 19 mln zł. Postanowiła ona zainstalować we własnym zakresie importowane automaty, dzięki czemu zaoszczędzi ponad 1 mln zł. Dodatkowo wartość produkcji wobec przyspieszenia uruchomienia automatów wyniesie 18 mln zł.

Dokończenie na str. 2

Demonstracja reakcyjnej emigracji w Londynie

Londyński korespondent PAP, red. Boniecki donosi: Zająścia na Uniwersytecie Warszawskim i spowodowane przez te same elementy burdy uliczne zostały z miejsca podchwytne przez najbardziej wrogię Polsce koła emigracji politycznej, prowadzące swą działalność, korzystając z pomocy finansowej takich ośrodków, jak monachijska rozgłośnia „Wolna Europa”.

Wymownym tego wyrazem było zebranie zorganizowane w sobotę w Londynie przez jedną z licznych organizacji emigracji politycznej — egzekutywę tzw. Zjednoczenia Narodowego. W czasie zebrania przemawiał m. in. Wiesław Wóhnot — naczelny redaktor andersowskiego organu „Dziennik Polski” i „Dziennik Żołnierza”, na którego łamach publikowane są przede wszystkim artykuły o orientacji probońskiej i prosyjonistycznej, Leopold Tyrmand, który utrzymuje się obecnie z oczerniania Polski Ludowej oraz Adam Ciołkosz.

O poziomie i realizmie wygłoszonych przemówień świadczą może wypowiedzi A. Ciołkosza, który stwierdził, że ostatnie wydarzenia w Warszawie „przyspieszają dzień powrotu emigracji politycznej do kraju”.

Organizatorzy zebrania usilnie zabiegali o poparcie angielskich kół politycznych dla tej demonstracji. W zebraniu nie wzięła jednak udziału żadna z osobistości angielskich.

POGODA

W całym kraju zachmurzenie umiarkowane, miejscami duże z przelotnymi opadami przeważnie śniegu. W nocy przymrozki, w dzień temperatura powyżej zera.

Jesteśmy z partią — jesteśmy z narodem!

Spotkanie członków PZPR z egzekutywą KW potężną manifestacją robotniczej Wielkopolski

Na długo przed godziną 13, w kierunku największego placu stolicy Wielkopolski, placu Adama Mickiewicza, podążały wczoraj zwarte grupy ludzi.

To członkowie partii z Poznania i aktywni partyjni województwa spieszyli na wielkie spotkanie z Egzekutywą KW PZPR, aby w imieniu wszystkich ludzi pracy Wielkopolski

oklaskami członkowie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego partii, a potem na placu zalega cisza. Przemawia członek KC PZPR, I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak.

Mówi z pasją; tłumaczy tło istotnych wydarzeń. Przerywają mu głosy z tłumy, domagające się ukarania wicherzycieli, głosy poparcia dla Władysława Gomułki, oklaski.

Przemówienie
JANA SZYDLAKA
drukujemy
na stronie 3 i 4

Po wystąpieniu I sekretarza KW do mikrofonów podchodzi słusarz Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu — Alojzy Franciszkowski, czyta projekt rezolucji. Jan Szydłak pyta, kto jest za treścią rezolucji: podnosi się las rąk. Rezolucja natychmiast będzie przesłana towarzyszowi Wiesławowi.

A potem z 50 tysięcy pierśmi rozbrzmiewa potężna pieśń — Międzynarodówka... Niechaj rozrabiać wiedzą, że członkowie partii, ludzie pracy Wielkopolski, zwracali wokół PZPR, — nie dadzą sprowadzić się na manowce, że pragną twórczą pracą pomnażać siły swego regionu i ludowej ojczyzny.

Robert Kennedy kandyduje na prezydenta

Senator Robert F. Kennedy ogłosił oficjalnie w sobotę, że będzie kandydował na prezydenta USA z ramienia partii demokratycznej. Na radiowo-telewizyjnej konferencji prasowej, zwołanej do sali posiedzeń senatu, Kennedy zapewnił, że nie chodzi mu o „przeciwstawianie się komukolwiek, ale o zaproponowanie nowej polityki”.

PAP

Narada międzynarodowego poolu złota

Nadzwyczajne środki dla ratowania funta i dolara?

Z głównych stolic świata kapitalistycznego nadal napływają informacje o dramatycznej sytuacji na międzynarodowym rynku walutowym. W Londynie ma to już swoje reperkusje polityczne, które m. in. znalazły swój wyraz w dymisji ministra spraw zagranicznych Browna.

W sobotę, 16 bm. spotkali się w Waszyngtonie gubernatorzy banków centralnych kra-

jów wchodzących w skład tzw. międzynarodowego poolu złota, aby rozważyć sprawę podjęcia nadzwyczajnych środków dla powstrzymania wielkiego runu na złoto który spowodował największą panikę finansową od czasu wielkiego kryzysu z lat 30-tych. Gubernatorzy obradowali przy drzwiach zamkniętych. Ich główne zadanie polega na opracowaniu nowych zarządzeń które przywróciłyby wiarę w dolara i inne główne waluty świata kapitalistycznego.

Jak wynika z dotychczasowych wypowiedzi poszczególnych gubernatorów, stoją oni na stanowisku utrzymania dotychczasowej ceny złota. Krążą jednak pogłoski, że w związku z pogłębiającym się kryzysem mogą oni przyjąć koncepcję ustalania dwóch kursów: obecnego na poziomie 35 dolarów za uncję — kurs ten obowiązywałby w transakcjach rządowych — oraz kursu niestabilnego, który zmieniałby się w miarę nacisku wywieranego

Dokończenie na str. 2

Rezolucja członków PZPR uchwalona na manifestacji w Poznaniu

My, komuniści Poznania i Wielkopolski zgromadzeni w dniu 16 marca 1968 r. na Placu imienia A. Mickiewicza w imieniu własnym i 170 tysięcy członków wojewódzkiej organizacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a także w imieniu wszystkich uczciwie pracujących ludzi naszego województwa oświadczamy:

W ciągu dwudziestu trzech lat wyjątkowej pracy daliśmy szereg dowodów całkowitego oddania Polsce Ludowej, której potęgę wykuwaliśmy również w Wielkopolsce, uprzedniając intensywnie województwo, rozwijając jednocześnie rolnictwo, starając się wnieść godny Wielkopolski wkład do rozwiązania problemu zbożowego, do wyżywienia kraju. Nie szczędząc wysiłku, podejmowaliśmy najtrudniejsze zadania, jakie nam wyznaczyła partia i jej kierownictwo.

Nie żalowaliśmy także krwi w początkowych latach władzy ludowej, aby chronić ją przed atakami jawnymi i skrytymi wrogów. Z naszych wieloletnich wyrzeczeń wyrastała piękniejąca z roku na rok Polska Ludowa, a wraz z nią Ziemia Wielkopolska.

Zdaliśmy już okrzepną w walce i pracy. Staliśmy się wielokrotnie silniejsi niż wtedy, gdy reakcja popierana przez ośrodki wrogie socjalizmowi usiłowała przeszkadzać nam w twórczej pracy. Dlatego też dzisiaj zdajemy sobie w pełni sprawę ze skutków jakie pociągnąć mogłoby za sobą rozpaśnięcie się ujawnionych wrogich nam sił, toteż z całą stanowczością i bezwzględnością tępić będziemy jakiegokolwiek działania ich działacza.

Wrogowie Polski Ludowej, którzy pokazali ostatnio swoje oblicze, organizując hałaśliwe ekscesy w Warszawie zostaną zmiżdżeni, gdziekolwiek by się znajdowali. Pokrzyżowaliśmy próby tych inspiratorów i bankrutów politycznych do wciągnięcia do swej brudnej roboty, nielicznych grup obłąkanych, nieodpowiedzialnych młodych ludzi. W poczuć naszej siły i słuszności naszej sprawy oświadczamy: wrogowie Polski Ludowej, gdziekolwiek by się znajdowali niech nie liczą na naszą bierność. Jesteśmy zdecydowani rozliczyć się skutecznie z każdym, kto godzi w naszą Ukochaną Ojczyznę, kto osłabia wyniki naszego trudu.

Dokończenie na str. 2

Członkowie partii Poznania i województwa tłumnie przybyli na spotkanie z egzekutywą KW PZPR
Fot. — „Głos”

zamanifestować pełne poparcie dla polityki partii, dla jej kierownictwa z Władysławem Gomułką na czele. Jego wielki portret w centralnym punkcie placu skupiał spojrzenia tysięcy zebranych.

O godzinie 13, jak okiem się gnać, ponad morzem głów, falowały na wietrze szturmówki: biało-czerwone i czerwone oraz transparenty i tablice z hasłami: „Robotnicy Poznania popierają towarzysza Wiesława!”, „Precz z nową V Kolumbą!”, „Precz z bankrutami politycznymi!”, „Pisarze — do pióra!”, „Studenti — do nauki!”, „Chcemy spokojnie pracować!”, „Chcemy spokoju w mieście!”, „Syjonści — do Izraela!”, „Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka” itd., itp. Wielki rozbrzmiewający pieśniami rewolucyjnymi plac przed Uniwersytetem i sąsiadujące z nim ulice, pełne robotników „Cegielskiego”, ZNTK, „Stomila”, „Pometu”, „Wiepofamy”, wśród nich pióropusze górników Konina, sztandary partyjne zakładów pracy z Gniezna, Śremu, Środy i innych miast. Ramie w ramie z metalowcami, górnikami, energetykami, chemikami i kolejarzami — stoją pracownicy wyższych uczelni i instytutów naukowych Poznania, inżynierowie i technicy: wszyscy oni demonstrują swoją gotowość położenia kresu rozrabiającej robocie wicherzycieli politycznych.

Na podium wchodzą witani



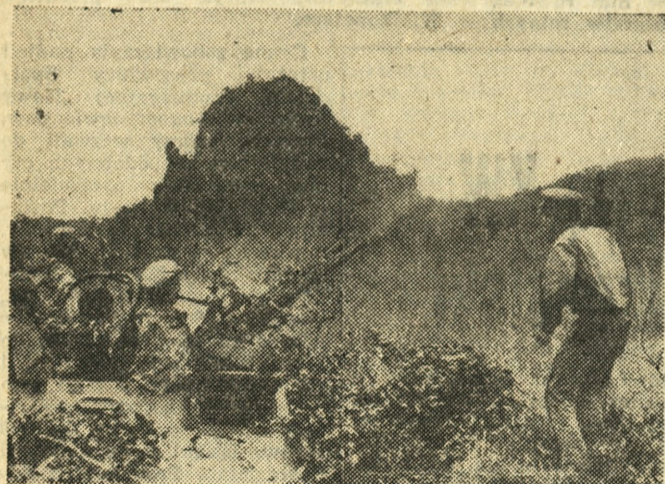
Koncentracja sił powstańczych w rejonie Sajgonu

Całodniowa bitwa partyzantów z interventami

Oddziały amerykańskie i reżimowe od poniedziałku biorą udział w rejonie Sajgonu w wielkiej operacji Quyet Thang, mającej na celu niedopuszczenie oddziałów powstańczych do ponownego zaatakowania stolicy Wietnamu południowego. Oblicza się, że wokół Sajgonu skoncentrowanych jest około 15 tys. żołnierzy oddziałów partyzanckich. W operacji Quyet Thang bierze udział ponad 25 tys. żołnierzy amerykańskich i reżimowych.

Podczas piątkowej 10,5-godzinnej bitwy w rejonie Cu Chi 5 żołnierzy południowo-

Wojska amerykańskie od wczesnych godzin rannych w sobotę przystąpiły do fortyfikowania swych pozycji w pobliżu miejscowości Ben Cat, o-
bawiając się zmasowanego ataku sił powstańczych.



Cwiczenia obrony przeciwlotniczej DRW.
CAF — MTI

wietnamskich zostało zabitych i 13 rannych. Według pierwszych doniesień, co najmniej 21 Amerykanów odniosło rany. Bitwa rozpoczęła się po zaatakowaniu przez batalion powstańców 11 pułku sił pancernych USA, w odległości 10 km na południowy zachód od Cu Chi.

Amerykanie wezwali na pomoc helikoptery oraz artylerię. Natychmiast nadleciały również samoloty. Walka trwała do zmierzchu po czym powstańcy schronili się w dżungli.

Zalogi meldują

Dokończenie ze str. 1

Niezależnie od tego pracownicy przeprowadzili blisko 10 000 godzin przy budowie ośrodka wypoczynkowego, porządkowaniu terenów przy osiedlach mieszkalnych i zagospodarowaniu ogrodów działkowych.

W Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych pracownicy dostarczają dodatkowo 5100 łożysk, wykonają poza planem specjalne zamówienia dla Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego do 28 marca br., co umożliwi tym zakładom dostarczenie w terminie pełnych urządzeń dla kopalni w Lubinie i w Bolkowie. (b)

W Spółdzielni Krawieckiej „Bojownik” w Wolsztynie załoga postanowiła m. in., że każdy z pracowników wykona do datkowo po 3 ubrania więcej, a wszyscy mężczyźni przepracują w czynię po 8 godzin przy budowie nowego magazynu i urządzeniu placu rekreacyjnego przed gmachem Spółdzielni.

Oddział Poznańskiego Przedsiębiorstwa Wikliniarsko-Trzcinarskiego „Wiklina” w Wolsztynie wykona dodatkowo na eksport wyroby koszykarskie o wartości pół miliona złotych. (hk)

W Fabryce Pieczywa Cukierniczego „Kaliszanka” w Kaliszu załoga postanowiła zmniejszyć o 5 procent ilość odpadów przy produkcji herbatników i wafli, co pozwoli dodatkowo wyprodukować 8 ton słodczy. Poza tym robotnicy zobowiązali się do zwiększenia o 10 ton produkcji herbatników i wafli, w związku z uruchomieniem trzeciej zmiany, zwiększyć asortyment sprzedawanych produktów. Łączna wartość zobowiązań załogi „Kaliszanki” opiewa na 100.000 zł. (mat)

Źródłami serwisu informacyjnego opracował Jerzy Walasek.

Narada w URM

Ochrona miejsc narodowej pamięci

W siedzibie URM w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem min. Janusza Wieczorka posiedzenie prezydium Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. Głównym tematem obrad była sprawa opieki nad miejscami pamięci narodowej poza granicami kraju.

Z inicjatywy Rady Ochrony nasze placówki dyplomatyczne i konsularne rozpoczęły przed kilku laty szeroką działalność w tej dziedzinie. W pierwszym etapie zbierano wszelkiego typu informacje o cmentarzach, grobach polskich oraz miejscach walki i męczeństwa Polaków. Jak ustalono, za granicą znajdują się 1033 miejsca pamięci narodowej, z czego 986 w Europie.

W wyniku energicznej działalności ogromna większość wszystkich tych miejsc została upamiętniona m. in. przez postawienie pomników, obelisków, czy wmurowanie tablic z pamiątkowymi napisami. PAP

Na konferencji partyjnej w Brnie

Przemówienie I sekretarza KC KPCz — Aleksandra Dubczeka

Na konferencji partyjnej w Brnie wygłosił przemówienie pierwszy sekretarz KC KPCz., Aleksander Dubczek. Przemówienie było transmitowane przez rozgłoszenie radiowe.

A. Dubczek omówił niektóre najważniejsze zagadnienia, zawarte w programie działalności partii do XIV Zjazdu KC KPCz. Program ten przedłożony będzie najbliższemu plenum KC, które ma się odbyć 28 bm.

Nie wszechmocne dyrektywy i opinia z góry, lecz działalność komunistów powinna bronić linii partii — stwierdził m. in. pierwszy sekretarz KC KPCz — pracownicy partyjni powinni wyjaśniać, że zachodzące u nas przemiany nie prowadzą do obniżenia kierowniczej roli partii, że nie doprowadzą do obniżenia stopy życiowej, do naruszenia naszych więzów międzynarodowych.

Nie oznacza to w żadnym wypadku, że zrezygnujemy z użycia przemocy przeciwko wrogom. W interesie całego społeczeństwa trzeba mieć silną, o wysokiej gotowości bojowej i mającą poparcie narodu armię. Trzeba to podkreślić właśnie teraz, kiedy sprawa Szejny, nad której zbada-
niem pracuje komisja Prezydium Komitetu Centralnego, stanowi dla poszczególnych osób pretekst do generalizującego szkalowania armii.

A. Dubczek podkreślił następnie: pójdziemy dalej w pogłębianiu demokracji w dziedzinie polityki, w dziedzinie pracy wewnątrzpartyjnej, w dziedzinie stosunków między komunistami a innymi obywatelami. Jednocześnie będziemy dążyć do wzmocnienia dyscypliny w zarządzaniu sprawami państwowymi, w procesach ekonomicznych i w bro-

Wspólna akcja Francji i Jugosławii na rzecz rozwiązania kryzysu na Bliskim Wschodzie?

List prezydenta Tito do gen. de Gaulle'a

Według informacji paryskiego korespondenta agencji prasowej MAP, tamtejsi obserwatorzy przewidują możliwość wspólnej akcji Francji i Jugosławii na rzecz impasu w kryzysie bliskowschodnim.

Te przypuszczenia łączą się z wiadomością, że prezydent Jugosławii Tito przesłał niedawno ważny list do prezydenta Francji de Gaulle'a, po-

dobno związany z obecną sytuacją na Bliskim Wschodzie. Przypomina się, że Paryż i Belgrad są coraz bardziej zaniepokojone niebezpiecznym rozwojem tej sytuacji. Pewne osobistości francuskie sugerują, że dla jej złagodzenia trzeba skłonić Izrael do jakiegoś „gestu dobrej woli” w postaci zobowiązania się do ewakuacji przynajmniej części okupowanych terytoriów. Jednakże — jak podkreśla korespondent MAP — wcale nie widać, by Izrael był skłonny do wyrzeczenia się czegośkolwiek, co uważa za swoją „pozycję siły”.

Nawiązując do sytuacji na Bliskim Wschodzie korespondent PAP red. J. Weyroch pisze: Minęło już ponad dziesięć miesięcy od czasu, gdy wojska izraelskie znieściskały na trzy kraje arabskie, m. in. ZRA. Ponad trzy miesiące upłynęły od czasu, gdy Rada Bezpieczeństwa jednomyślnie przyjęła rezolucję, wyzywającą agresora do usunięcia swych wojsk z zagrabionych ziem arabskich. W tym okresie zaszło dość wydarzeń, by nie tylko utwierdzić kraje arabskie w ocenie prawdziwych celów i dążeń izraelskiego agresora, lecz nawet przekonać o jego rzeczywistych intencjach większości tych, którzy ulegali wpływowi hałaśliwej propagandy syjonistycznej...

Podając długą listę izraelskich prowokacji zbrojnych i posunięć jawnie aneksjonistycznych autor korespondencji podkreśla: Izraelski agresor chce więc rozmawiać z krajami arabskimi z pozycji siły, licząc, że uda mu się zmusić swoje ofiary do uległości i do zaakceptowania jego zaborczych żądań. Dopóki agresor uchyla się od wykonania rezolucji Rady Bezpieczeństwa i utrzymuje swoje wojska na ziemiach zagrabionych Arabom — nie może on liczyć na to, by do wspólnego stołu rozmawiać obok niego ktoś rykował kraj arabski. (PAP)

W oświadczeniach Zarządów Uczelnianych ZMS, które wczoraj omawialiśmy, znajduje się szereg wniosków godnych przytoczenia w dosłownym brzmieniu. ZU ZMS przy WSE, odcinając się zdecydowanie od manifestacji ulicznych, stwierdza m. in.:

Stanowisko studentów ZMS-owców

„(...) Chcemy większego zaangażowania wychowawców, władz partyjnych i państwowych w rozmowy z młodzieżą. Postulujemy, aby przedmiotem tych rozmów były sprawy dotyczące wydarzeń politycznych i bolączek naszego środowiska. Chcemy, aby te dyskusje nie pozostały pustostanem, ażeby wynikające z nich słuszne wnioski były we właściwy sposób realizowane. Domagamy się rzeczowej, pełnej oraz szybkiej informacji o wszystkich bieżących wydarzeniach gospodarczych i politycznych w kraju i za granicą (...).”

Plenum Zarządu Uczelnianego ZMS przy Politechnice zajęło następujące stanowisko:

„(...) Oświadczamy, że ZMS-owska młodzież studentka zawsze związana jest z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i budownictwem socjalizmu w Polsce.

Uważamy, że młodzież studentka została nieświadomie wciągnięta do rozgrywek politycznych na skutek wadliwie działającego aparatu informacji publicznej. Daje to doskonałą pożywkę i pole do działania pokątnym informatorom i ośrodkom wrogiej propagandy. Uważamy, że koniecznością jest aktualność i konkretność bieżącej informacji prasowej.

Domagamy się usunięcia z aparatu władzy ludzi, którzy dalecy są od właściwego reprezentowania interesów społeczeństwa polskiego (...).” (wb)

Kłamstwo ma krótkie nogi...

Inspiratorzy niedawnych ekscesów na ulicach warszawskich intensywnie kolportowali wiadomości o rzekomej śmierci studentki Uniwersytetu Warszawskiego Marii Baranieckiej, która jakoby padła ofiarą wladz porządkowych. Jednakże stare przysłowie „kłamstwo ma krótkie nogi” zostało przez życie szybko potwierdzone.

Oto w cotygodniowej, sobotniej audycji telewizyjnej „Monitor” stanęła przed kamerami we własnej osobie Maria Baraniecka, studentka czwartego roku Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego. Przybyła z mężem i bratem, ażeby rozwiać kłamliwe pogłoski o swojej śmierci.

W toku rozmowy z Marią Baraniecką pokazana została teledziennik kłopotliwa opatrzoną napisem: „studentka UW Maria Baraniecka nie żyje. Nosimy czarne opaski!”...

Narada poolu złota

Dokończenie ze str. 1

przez banki prywatne na wolnym rynku.

Sobotni „New York Times” w artykule redakcyjnym przewiduje długi okres niepewności i chaosu w międzynarodowych stosunkach gospodarczych. Dziennik podkreśla, że jeżeli międzynarodowy pool złota nie podejmie jakichś konstruktywnych kroków, to może się to zakończyć katastrofą. Minął czas — pisze dziennik w końcowej części artykułu — kiedy Stany Zjednoczone mogły liczyć na współpracę innych państw, prosząc tylko o to. Teraz na taką współpracę muszą zarobić.

Ustąpienie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych George'a Browna i mianowanie na jego miejsce 61-letniego Michaela Stewarta jest w opinii kół politycznych w Londynie, wynikiem pogłębiającego się kryzysu walutowego, największego od 40 lat. Jednocześnie oznacza to przejęcie przez premiera Wilsona całej odpowiedzialności za drastyczne kroki, jakie będą obecnie podjęte. (PAP)

Sprostowanie

Nasz wczorajszy (Wyd. A str. 2) komunikat o spotkaniach studentów UAM z władzami uczelni w klubie „Pod Maskami” winien brzmieć następująco:

„W klubach studenckich Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza odbyło się przedwczoraj i wczoraj szereg spotkań przedstawicieli władz uczelni z młodzieżą. M. in. w klubie „Pod Maskami” 14 bm. odbyło się spotkanie z prorektorem UAM prof. dr Witoldem Ludwiczakiem, a 15 bm. z zespołem reprezentującym senat akademicki i kierownictwo Studium Wskazującego z dziekanem Wydziału Filozoficzno-Historycznego tej uczelni doc. dr. Antonim Czubińskim na czele.”

Na targowej ładzie towary za 32 mld. zł

Dokończenie ze str. 1

by wartości 4,5 mld zł. Ponad to drobna wytwórczość oferuje swoje produkty za 8 mld zł, z czego spółdzielczość rzemieślnicza prezentuje za 1 mld zł. W swoim wystąpieniu min. Sznajder podkreślił z naciskiem przedsięwzięcia poczynione dla urealnienia oferty wystawców. Wszyscy oni m. in. podpisali zobowiązanie wystawienia wyłącznie towarów, które można kontraktować na Targach. W przeciwnym razie spotkają się z przykrymi konsekwencjami.

W ocenie resortu handlu eksponaty targowe wykazują dalszy wzrost jakości. Jednocześnie notuje się na tych Targach spór nowości.

Pomyślnie są również rezultaty tradycyjnego konkursu Dobre — Ładne — Poszukiwane, na który 230 producentów zgłosiło 1189 wyrobów. Na 20 medali poznańscy wytwórcy

otrzymali 4. Są to Spółdzielnia Inwalidów Niewidomych „Szczotkarz” w Poznaniu, Poznańskie Zakłady Koncentratów Sposzywczych (dwa medale) oraz takie same zakłady „Winiary” w Kaliszu. Gorzej było jednak z dyplomami, na 117 przyznano naszym producentom tylko 9. (zs)

Przyjęcie w ambasadzie PRL w Pekinie

Charge d'affaires Ambasady Polskiej w Pekinie Stefan Kwiatkowski zainaugurował cocktailem połączone z pokazem filmowym cykl uroczystości jubileuszowych związanych z 25 rocznicą powstania Ludowego Wojska Polskiego, a zmierzających do spopularyzowania w korycie dyplomatycznym tej rocznicy.

Przyjęcie zgromadziło w salach ambasady szereg placówek akredytowanych w stolicy ChRL oraz attaches wojskowych i ich zastępców. (PAP)

Rezolucja członków PZPR uchwalona na manifestacji w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

Wróg Polski Ludowej, wróg socjalizmu czy międzynarodowy syjonizm, czy ktokolwiek inny nie może liczyć w naszym kraju i w naszym województwie na pobłażanie.

Pragniemy żyć w spokoju, pragniemy tworzyć nowe wartości, które przyspieszają wzrost potencjału gospodarczego Polski. W codziennej praktyce potwierdziliśmy, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej kierownictwo wytycza ją narodowi jedynie słuszną drogę rozwoju.

Wielkopolska, jej ludzie pracy nieraz dawali dowód, że za słowami idą u nas zawsze czyny. Czym nie także postanowiliśmy powitać zbliżający się V ZJAZD naszej partii. Zobowiązania podjęte dla uczczenia V ZJAZDU przysporzą na szereg gospodarce wiele milionów złotych i wzmocnią siły naszej Ojczyzny. Jesteśmy obecnie w trakcie realizowania podjętych zobowiązań, w trakcie szczególnie wyťažonej pracy.

Nie pozwolimy więc, by nam w niej przeszkadzano. W poczuciu naszej siły i słuszności naszej sprawy ostrzegamy wrogów: nie wściecie się zakłócić spokoju pracownemu ludowi polskiemu. Poznańskie niejednokrotnie dawało przykład patriotyzmu i bezkompromisowej walki z zalewem germanizmu i hitleryzmu. Także dzisiaj jesteśmy zwróci i uczyni wobec odradzających się w NRF sił rewizjonizmu i neohitleryzmu, tym bardziej, że nasi wrogowie w Berlinie zachodzą nim nie ukrywają swojej radości z poczynań „naszych” wicherzycieli. Poznań wraz z sąsiednimi województwami jest ośrodkiem, oddziaływającym na rozwój Ziemi Zachodnich i ten nasz patriotyczny obowiązek będziemy realizować z pełnym poczuciem odpowiedzialności za rozkwit tych ziem, za przyszłość kraju.

Popierając czynem produkcyjnym i społecznym program partii, deklarujemy swe całkowite i bezwzględne poparcie dla jej kierownictwa z I sekretarzem KC tow. Władysławem Gomułką na czele.

Towarzyszu Wiesławie! Kilkadziesiąt tysięcy członków partii zebranych w sercu Poznania kieruje do Was serdeczne pozdrowienia. Nie tak dawno gościliśmy Was w Poznaniu. W dużej hali MTP, rozmawialiśmy z kilkusetosobną rzeszą wiejskich aktywistów. Teraz cała Wielkopolska rzeszą wiejskich aktywistów. Teraz cała Wielkopolska mówi Wam: w tych dniach, kiedy siły nam obce liczymy na rozbić narodowej jednoci jeszcze bardziej skupiamy partyjne szeregi. Jesteśmy z narodem — jesteśmy z partią.

Wielkopolska manifestuje swą jedność z narodem i partią

Przemówienie Jana Szydłaka na spotkaniu członków PZPR Poznania i województwa z egzekutywą KW

TOWARZYSZE!

Spotykamy się dzisiaj, by wspólnie, jasno i jednomyślnie, zająć stanowisko wobec aktualnej sytuacji. Chodzi tu o stanowisko całej, 170-tysięcznej wielkopolskiej organizacji partyjnej. Chodzi o stanowisko klasy robotniczej Poznania i województwa, chłopstwa naszego oraz związanej z nami, współtworzącej nasze nowe życie — inteligencji.

Spotykamy się dzisiaj, by dać wyraz nurtującym nas myślom i uczuciom. Aby zamianować naszą niezłomną jedność z narodem polskim, z Partią, ze sprawą klasy robotniczej, z socjalizmem. Takie sta-

bić zamierzamy — możliwe jest tylko dzięki konsekwentnej, jasno wytyczonej, polityce naszej partii. Wszystkie nasze zdobycze to wynik pracy naszych rąk i umysłów. W codziennym trudzie, wszyscy razem, łamiąc przeciwności, szliśmy i idziemy nieprzerwanie naprzód.

To prawda towarzysze, że istnieje w naszym życiu nadal szereg braków i kłopotów. Ale przecież wiemy, iż od nas samych, od naszej zdecydowanej pracy zależy — kiedy ich się pozbedzimy.

Rozwój naszego regionu — będzie tym szybszy, a efekty naszego wysiłku tym większe

była również młodzież nie studencka, która czeka na wszelkiego rodzaju okazje, że by po prostu narodziła się.

Trzeba zarazem podkreślić, że zdecydowana większość młodzieży studiującej w Poznaniu — nie dała posłuchu nielegalnym nacicielom, nie brała udziału w awanturniczych zbiegowiskach i normalnie uczęszczała na wykłady i ćwiczenia.

Wiemy o tym, tak jak wiemy o patriotycznej i obywatelskiej postawie dużej części kadry naukowej i społeczno-politycznego aktywu naszych wyższych uczelni.

Garstka prowodyrów i zaciekawionych krzykaczy nie mo-

tych polityków do wściekłości.

Znamy ich teraz dobrze — rutynowanych spekulantów politycznych, dla których zawsze cel uświelał środek. Znamy ich nie tylko z ostatnich informacji prasowych, tych wytrawnych prowokatorów i kombinatorów — od dłuższego już czasu przygotowywali tę prowokację. ZAMBROWSCY, STASZEWSKY, WERFLOWIE — wszyscy inni im podobni — nie wahali się, w imię swych brudnych interesów pchnąć grupę młodzieży warszawskiej przeciwko własnemu krajowi.

My, w Wielkopolsce — zwłaz szcza wieś wielkopolska — znamy bliżej szczególnie jednego z nich Stefana STASZEWSKIEGO. Z jego to inicjatywy w roku 1953 na 29 tysięcy rolników Wielkopolski spadły represje z karami więzienia włącznie w sławetnym skupie zboża. Jego praktyki doprowadziły na granicę katastrofy wielkopolską wieś. Dopiero zmiana polityki rolnej, a potem nasza wspólna konkretna praca — odbudowały zaufanie rolników do partii i stworzyły zdrowe podstawy rozwoju gospodarki rolnej.

Dlatego wieś wielkopolska szczególnie dobrze pamięta, co zawdzięcza towarzyszywi WIEŚLAŹOWI i naszej aktualnej polityce rolnej.

Dlatego, gdy dzisiaj patrzymy na ujawnionych inicjatorów prowokacji — jaśniej i wyraźniej widzimy, że wiele trudności gospodarczych ostatnich lat — to właśnie ich dzieło. Dzieło wrogów Polski Ludowej, próbujących hamować rozwój naszego kraju.

Są wśród organizatorów prowokacji także ludzie, pełniący jak gdyby funkcję „ideologów” tej antysocjalistycznej opozycji, którzy od lat, przy każdej nadarzającej się okazji, atakują ustrój Polski Ludowej, szkalują socjalizm, usiłują siać zamęt w głowach młodych i starych. Dla swej walki z narodem polskim, z socjalizmem znaleźli sprzymierzeńców w obcych nam siłach, we wrogich Polsce pismach i szeregach radiowych na Zachodzie.

Oni to najpierw oblepili igrastwami, a następnie rozdmuchali, sprawę warszawskiej inscenizacji „DZIADÓW” Mickiewicza po to, by pod pre-

musa ograny straszak antysemityzmu, próbując knebliować nim usta uczciwym patriotom.

Kryterium oceny stosunek do obowiązków

Nie damy się jednak zepchnąć z naszych pozycji, ani otumanąć. Naszym kryterium oceny każdego obywatela Polski Ludowej jest jego stosunek do podstawowych obowiązków obywatelskich, do pracy, jego patriotyzm.

Wśród ludzi, którzy wnieśli i wnoszą wkład w rozwój naszego kraju, są również jak wście, nierzenni Polacy — lecz związani z Polską, z jej ruchem rewolucyjnym, z naszą socjalistyczną rzeczywistością. Obecny nam jest nacjonalizm i nienawiść rasowa. I nadal będziemy zwalczać takie przejawy. Ale zarazem oświadczamy: nie pozwolimy, by za parawanem zawołania o rzekomy antysemityzm chowali się ludzie, szkodzący Polsce i naszej socjalistycznej sprawie, w imię interesów międzynarodowego syjonizmu.

Towarzysze!

Znany nam wszystkim jest patriotyzm Poznaniaków i Wielkopolan. Dla nas patriotyzm to nie czczą gadaninę. Dla nas być patriotą to znaczy kochać, pracować i działać nie szczędząc sił dla ludu pracującego dla socjalistycznej Ojczyzny. Dla nas towarzysze patriotyzm oznacza oddanie wszystkich sił i całej wiedzy socjalistycznemu budownictwu, rozwojowi socjalistycznej kultury, krzewieniu socjalistycznych stosunków między ludźmi. Polska, jej siła, wielkość i rozkwit — związane są na trwałe z socjalizmem. Dla patriotów, dla wszystkich prawdziwych Polaków — nie ma, bo nie może być innej perspektywy.

Poznaniacy rozumieją to szczególnie dobrze. Ziemia Wielkopolska, plastowska kołębka państwa polskiego — była przez całe wieki bastionem obrony przeciwko germańskiemu „Drang nach Osten” cesarzy, Krzyżaków, hakaty, hitlerystów, a dziś bońskich odwetowców. Wielowiekowe zagrożenie i liczne tragiczne doświadczenia, a zwłaszcza doświadczenia ostatniej wojny — nauczyły nas cenić znaczenie sojuszu; nauczyły nas rozpo-

To właśnie na zachód od nas, by, w państwie współczesnych Krzyżaków — tam czekając na dogodny dla siebie moment, dający militarnym nadziej realizację rewizjonistycznych zamierzeń.

Gospodarczy i polityczny rozwój Polski, jej wzrastający autorytet międzynarodowy, dzięki polityce naszej partii, nasza umacniająca się wiec z wypróbowanymi sojusznikami a więc wszystko to, co w wyniku wspólnej pracy ogółu patriotów osiągamy — jest solą w oku neohitlerowców i zachodniemieckich rewizjonistów, pomniejsza bowiem realność ich odwetowych zamierzeń i sprowadza je do ram politycznego absurdu.

Pryncypialna polityka zagraniczna naszej partii i władzy ludowej, wyrażana w stanowisku towarzysza WIEŚLAŹA w sprawie naszego stosunku do problemu niemieckiego i imperializmu zachodniemieckiego — budzi nie od dziś wściekłość militarystycznych kół NRF.

Im właśnie potrzebna jest słabość Polski, osławione „rozmiękanie” naszego stanowiska w stosunku do militarystyki zachodniemieckiej, osłabianie naszej czujności wobec bońskich knoń.

Im tam potrzebne jest szkalowanie Polski Ludowej i jej władz, pomniejszanie prestiżu Polski, osłabianie naszego sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i podważanie, wykuwane w toku dwudziestu trzech lat walki i pracy, jedności naszego narodu.

Polska, pozbawiona wyrazistej busoli w kwestii imperializmu niemieckiego, pozbawiona na przyjaciół i sojuszników — stanowiłaby łatwy obiekt naczyniowistości podbojowych marzeń współczesnych Krzyżaków.

Komu więc i czemu — obiektywnie rzecz biorąc — służą nawoływania prowodyrów do zakłócania spokoju i normalnej nauki? Jakież to dalekosiężne cele mają, stojący za ich plecami ich mocodawcy i inspiratorzy?

Przyjrzyjmy się tym, którzy — dla poparcia prowodyrów warszawskich ekscesów — zorganizowali demonstrację w Berlinie Zachodnim, przed siedzibą Polskiej Misji Wojsko-



nowisko wyraziły już dziesiątki tysięcy ludzi pracy, członków partii i bezpartyjnych, podczas licznych manifestacyjnych zebrań i masówek.

My, synowie i córki, mieszkańcy prastarej Ziemi Wielkopolskiej, jesteśmy w pełni świadomi tego, że nasze osiągnięcia, wspaniały rozkwit naszego regionu — zawdzięczamy wkroczeniu naszej Ojczyzny na drogę socjalistycznego rozwoju.

Wielkopolska regionem silnym gospodarczo i zasobnym

Dzięki wyteżonej, ofiarnej pracy robotników, chłopów i inteligencji — Wielkopolska stała się dziś regionem silnym gospodarczo i zasobnym. Odbudowaliśmy ze straszliwych zniszczeń wojennych Poznań i nadajemy mu nowoczesne oblicze, przodującego w kraju ośrodka przemysłu i nauki.

Stworzyliśmy potężny okrąg przemysłowy w rejonie Konina — Turka. Na wschodzie województwa zbudowaliśmy olbrzymie elektrownie, kopalnie węgla brunatnego, hutę aluminium. Uprzemysłowiliśmy prastary Kalisz. Nowe wielkie fabryki powstały w Gnieźnie, Kole, Lesznie, Pile, Sremie. Nowe zakłady pracy otrzymały niemal wszystkie miasta Wielkopolski. Dzięki temu dziesiątki tysięcy ludzi uzyskało pracę.

W Poznaniu przystąpiliśmy ostatnio do wznoszenia kolejnych nowych dzielnic, w tym — nowych Rataj na 170 tysięcy mieszkańców.

Zmienilo się również radykalnie oblicze naszej wsi. Zwłaszcza ostatnie lata przyniosły — w wyniku nowej polityki rolnej partii — zasadniczy wzrost produkcji i poprawę warunków życia ludności wiejskiej.

Ziemia Wielkopolska — tak bardzo nam wszystkim droga — jest dzisiaj, dzięki naszej wspólnej pracy i naszemu twórczemu wysiłkowi, regionem przemysłowo-rolniczym, niezwykle ważnym dla życia narodu polskiego. Ziemia Wielkopolska — gospodarna, zasobna i kulturalna jak nigdy dotąd, jest przedmiotem naszej uzasadnionej dumy i cieszy się szacunkiem i poważaniem w całym narodzie polskim. Pracowitość, gospodarność i patriotyzm Poznaniaków i Wielkopolan, nasza nieustanna praca stały się podstawą tych osiągnięć.

My PZPR-owcy jesteśmy dumni z naszych dokonań. A zarazem wiemy, że to, co zrobiliśmy do tej pory i to, co zro-

bi sekretarz KW PZPR Jan Szydłak wygłasza przemówienie. Fot. (2) „Głos”

— im lepiej zorganizujemy swoją pracę, im bardziej sprzyjającą stworzymy dla realizacji zadań atmosferę.

Dzięki dobrej pracy robotników, inżynierów, techników naszego przemysłu tylko w dwóch miesiącach bieżącego roku gospodarka kraju otrzymała z Poznania i woj. poznańskiego, ponadplanową wartość produkcji towarowej około 370 mln. zł więcej niż to przewidywał plan na te dwa miesiące.

Dobrze wiemy, że tylko nasza ofiarna praca, stałe pomnażanie nasze możliwości jest podstawą i gwarancją naszego rozwoju i stałej poprawy warunków bytu.

Słuszne i uzasadnione oburzenie klasy robotniczej

Tę atmosferę intensywniejszej pracy dla naszego i społecznego dobra zakładają dziś niedawne zajścia w Warszawie oraz próby ich przeniesienia na poznański grunt.

Wywarły one ze wszechmiar słuszne i uzasadnione oburzenie klasy robotniczej, wszystkich uczciwych ludzi Poznania i Wielkopolski.

Oburzenie jest tym większe, bowiem jak wiecie nie szczędzimy sił i środków dla coraz pełniejszego rozwiązywania problemów środowiska studenckiego. Tylko w tej 5-lacie przeznaczamy na inwestycje wyższych uczelni m. Poznania ponad pół miliarda złotych.

Jakże to więc może być, aby na przykład człowiek, którego miasto nasze przygarnęło, dało mu pracę i mieszkanie, których mamy tak mało, stanowisko asystenta na Uniwersytecie i dodatkowy zarobek w szkole średniej — odpłacał nam, mieszkańcom Poznania, występując przeciw tej władzy, która mu to dała, jako jeden z organizatorów licznych awantur?

Prowodzący zajęć, w skierowanej przeciwko porządkowi publicznemu działalności inżynierów przez znanych nam z informacji prasowych, demoralizowanych reprezentantów „bananowej” młodzieży warszawskiej — wykorzystywali dezorientację środowiska akademickiego oraz występując jeszcze niedociągnięcia w pracy wychowawczej.

Nie jest przypadkiem, jak się okazało, że trzech spośród najaktywniejszych prowodyrów zajęć w Poznaniu nie było już studentami. Stwierdzamy także, że wśród tej garstki prowodyrów i krzykaczy

że nam przesłonić całą zdrową braci akademickiej, wiernej swemu ślubowaniu, solidnie wywiązuje się z obowiązków wobec społeczeństwa, związanej z klasą robotniczą i naszymi socjalistycznymi idealami.

Aby jednak przekonanie to w pełni powróciło do świadomości naszej klasy robotniczej — trzeba nie wieszczenia młodzieży studenckiej, lecz zdecydowanego odcięcia się jej zdrowej większości od inspiratorów i organizatorów nieodpowiedzialnych wystąpień; potrzeba wzmożonej codziennej studenckiej pracy, którą jest tak jak nasza praca, zdobywanie wiedzy.

Sпокою i nauki — żąda od swojej młodzieży akademickiej klasa robotnicza Poznania i Wielkopolski.

Zaprowadzenie pełnego ładu w życiu uczelni i wywiązywanie się z obowiązków wychowawczych — tego obecnie żąda poznańska klasa robotnicza od wszystkich pracowników nauki.

Wiemy też — bo mieliśmy tego dowody, — że nasza młodzież, której studenci są integralną częścią — dawała niejednokrotnie dowody patriotyzmu, oddania sprawie socjalizmu; umię też ona być pełna zapалу do nauki i pracy.

Dlatego jesteśmy pewni, że ogół młodzieży akademickiej potrafił właściwie osądzić postępowanie wicherzyeli, zdecydowanie się od nich zdystansuje i sam nie dopuści, aby ich wybryki poderwały dobre imię studenta w naszym mieście.

Komu zależy na sianiu zamętu

Nastąpi to zwłaszcza, gdy w pełni uświadomi sobie — kto stoi za prowodyrami, komu za leży na sianiu zamętu, kto chce wyciągać rękami młodych swoje kasztany z ognia. Są to ci sami ludzie, którzy w imię swoich egoistycznych celów, kierując się wyłącznie złą wolą — nieraz w ostatnich latach dezorganizowali nasze życie społeczne, polityczne i gospodarcze, jętrzyli i starali się wbić klin pomiędzy władzę ludową i masę pracującą.

To ludzie, którzy gorliwie troszczyli się o to, by utrzymywana w NRF za dolary dywersyjna szeregówka „Freies Europa” — posiadała serwis szkolących Polskę materiałów. Nic przeto dziwnego, że wszystko, co zadawało kłopot ich twierdzeniom, co świadczyło o sile socjalistycznego ustroju, o sile naszej partii i jej wartości — doprowadzało



tekstem rzekomej „obrony zagrożonej kultury narodowej” przejść do frontalnego ataku na kierownictwo naszej partii i naszego państwa. Oto zamary ludzi pokroju KISIELEWSKIEGO, SŁONIMSKIEGO, JASZENICY i podobnych.

Powiem wam, towarzysze, trudno ogarnąć rozmiar nikczemności tych ludzi. To przecież w Polsce Ludowej, wypełniamy testament naszego wieszcza i wprowadzaliśmy pod strzechy jego dzieła, tworząc najtrwalszy bo w sercach wykuły — pomnik poety.

A ci, którym interes narodu polskiego zawsze był obcy, dziś usiłują Mickiewicza wykorzystywać przeciw żywotnym interesom polskiego narodu, przeciwko władzy ludowej.

Obecnie, gdy ujawniono ich działalność, wyciągają oni z la-

znawać prawdziwych przyjaciół, takich, którzy pomócni są nam w potrzebie.

Znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego

Dlatego też my, mieszkańcy Poznania i Wielkopolski, wysoko cenimy wagę i znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego — dla podstawowych interesów narodowych, — dla sprawy niepodległości i suwerenności Polski, — dla sprawy naszego bezpieczeństwa, w obliczu narastającego zagrożenia ze strony zachodniemieckiego imperializmu.

Zadajmy więc pytanie, towarzysze, w czym więc interesie leży osłabienie naszego kraju, jątrzenie i judzenie przeciwko Związkowi Radzieckiemu?

Uczestnicy spotkania manifestują swoją jedność z narodem i kierownictwem partii.

wej. Demonstrację pod antysocjalistycznymi hasłami, wymierzonymi w naszą władzę, w naszą partię, w ustrój, we wszystko, co polskie. Są to neohitlerowcy, faszysti i rewanzyści, wyciągający brudne łapy po nasze ziemie zachodnie, po naszą wolność. Są to ludzie, którzy marzą o triumfalnym powrocie za Odrę, Nysę i nad Bałtyk, którzy pragną wybuchu nowej wojny światowej. Są to również skrajni syjonisci, którzy w dobranej parze

Dokończenie na str. 4
